

Recenzja rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego mgr Krzesimira Wiater pt: „Dzieło, czyli fenotyp procesu twórczego”, w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne, wszczętym przez Radę Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Praca przygotowana pod opieką promotorską dr hab. Jana Tutaja prof.ASP.

Rada Wydziału Rzeźby, krakowskiej Akademii, powołała mnie na jednego z recenzentów pracy doktorskiej pana mgr Krzesimira Wiater.

Do napisania recenzji otrzymałem następujące materiały:

- pracę pisemną pt.: „Dzieło, czyli fenotyp procesu twórczego”.
- dokumentację pracy artystycznej
- portfolio
- życiorys twórczy

Podstawą opracowania niniejszej recenzji są:

- pismo powołujące mnie na recenzenta w/w rozprawy nr WR-520-7/13 z dn.25.11.2013r;
- rozprawa doktorska;
- opis działalności twórczej /życiorys twórczy/;
- portfolio /dokumentacja działalności twórczej/;

Przygotowana przeze mnie opinia została podzielona na cztery rozdziały:

1. Opinia o twórczości artystycznej doktoranta;
2. Opinia o pracy artystycznej zgłoszonej jako dzieło doktoranckie;
3. Opinia o doktoranckiej pracy teoretycznej;
4. Wniosek końcowy;

Pan Krzesimir Wiater posiada dyplom magisterski artysty rzeźbiarza krakowskiej ASP. Jest pracownikiem dydaktycznym na Wydziale Rzeźby krakowskiej ASP, zatrudnionym na stanowisku asystenta od roku 2013, w pracowni prowadzonej przez dr hab. Jana Tutaja, prof.ASP.

Posiada On adekwatny do trwania zatrudnienia dorobek dydaktyczny, co udokumentował w materiałach złożonych do doktoratu. W załączonych materiałach doktorant wykazał również bogaty dorobek wystawienniczy oraz udziału w plenerach, w tym międzynarodowych, z których najważniejszymi dla Jego twórczości były pobyty w Finlandii i Chorwacji.

Podstawowe pytania na jakie szukałem odpowiedzi w niniejszej recenzji dotyczyły tego, czy autor prowadzi wywód zgodnie z założeniami początkowymi?

Tu odpowiedź jest zdecydowanie pozytywna.

Jakie są te założenia?

Tu natomiast odpowiedź jest pozytywna ale Autor potraktował temat zbyt rozlegle jak na dzieło doktorskie, nie wprowadził stosownych granic dla rozważań.

Pytania szczegółowe natomiast, wynikłe z zainteresowania tym ciekawym tematem to:
Czy encyklopedyczne definicje pojęć mają faktycznie zastosowanie do interpretacji dzieła artystycznego, czy są tylko sloganami?

W jaki sposób autor buduje genotyp i fenotyp. Na czym polega jego droga twórcza przy budowaniu tego dzieła, w tym właśnie fenotypicznym kontekście?

W jakim stopniu pojęcia zawarte w rozdziałach są składowymi metodologiami?

Na czym ma polegać metoda oparta o zasadę genotypu i fenotypu w interpretacji doktoranta?

Ad.1

Opinia o dorobku twórczym mgr Krzesimira Wiater.

Pan Krzesimir Wiater przedstawił portfolio z dokumentacją dorobku. Album ten przygotowany został z największą starannością, odsłaniając nie tylko niezwykłą wrażliwość twórczą ale i obserwacyjną autora. Na około 140 stronach zawierających krótkie teksty o twórczości znajdują się ciekawe artystycznie fotografie i grafiki dokumentujące wielomedialny dorobek. Całość ujęta została w twarde okładki w modnej obecnie, bezgrzbietowej formule. Album jest tak skonstruowany, że działa całością, stanowiąc wykładnię twórczej drogi Autora, który w poszczególnych pracach dokonuje prób odkrywania świata.

Oceniając dorobek twórczy Krzesimira Wiater chciałbym się skupić na dwóch ważnych wątkach obrazujących rozwój pracy twórczej, a prowadzonych przez autora w zaprezentowanym albumie.

Pierwszy wątek to obraz niezwykłej wrażliwości autora pokazany w drodze rozwoju myśli i działania artystycznego, od detalu, nieomalże makroskopowego, specyficznej grafiki poprzez formę, prawie rzeźbiarską do próby okiełznania przestrzeni, poprzez jej definicję z pozycji zanurzenia, immersji.

Wszystko to uzupełnione jest znakomitymi szkicami.

Drugim wątkiem, specyficznym ukoronowaniem artystycznym i intelektualnym, jest kontekst KRAJOBRAZOWY, odniesienie do natury nieożywionej lub „umartwionej”.

Wyłania się z nich obraz drogi ich autora jako obraz artysty „pełnego”. Wobec tematyki doktoratu nie jest najbardziej istotne skupianie się na poszczególnych, ciekawych skądinąd pracach, gdyż album - portfolio jest przede wszystkim obrazem drogi twórczej odkrywania świata, praktycznym obrazem procesu twórczego doktoranta i w tym znaczeniu jest organicznie związany z treścią doktoratu. To nie jest droga rzeźbiarza, architekta, malarza, to obraz drogi artysty, budowania wrażliwości, łamania granic. Bez patosu, w ciszy intymnych doświadczeń obserwacji i decyzji.

Dla mnie istotne staje się to, że Krzesimir Wiater, poprzez swoją sztukę chce BYĆ w świecie a nie epatować swoją, niewątpliwie cenną, osobowością. Oczywiście obraz, jaki wyłania się z

portfolio wskazuje, że autor chętnie i bez kompleksów korzysta z różnych stosowanych metod twórczych i badawczych. Nie czyni jednak po to by naśladować ale by doświadczać, by budować własną osobowość. Swobodnie porusza się po różnych przestrzeniach nie definiując żadnej jako dominującą. W moim przekonaniu to na wskroś współczesne myślenie o sztuce i o swoim w niej udziale. Jest to bezsporny wkład doktoranta w szeroko pojęte sztuki piękne.

W tym obrazie rozwoju zwróciłbym uwagę na dwa zdarzenia opisane w portfolio: „struktury” i „konstrukty”. W moim przekonaniu są to kluczowe, w dotychczasowym rozwoju doktoranta, fakty. Zasadniczo wszystkie obiekty, pokazane w portfolio opierają się na tym właśnie paradygmacie wspartym kontekstem krajobrazowym!. Krzesimir Wiater odwołuje się tym samym do roli artysty jako „udziałowca” w kształtowaniu świata, a nie demiurga. Ten wątek związany z pokorą bycia w świecie pojawia się też w kilku miejscach pracy pisemnej /rozważania o Odbiorcy, o Przeszkodach, czy ograniczeniach mentalnych, a w końcu rozważania o Roli Selekcyjnej artysty przy tworzeniu Fenotypu/

Reasumując, portfolio cenię bardzo wysoko za:

- czysty, jasny i na najwyższym poziomie przekaz dotychczasowej ciekawej i konsekwentnej drogi twórczej doktoranta, odbudowy komunikatu bazującego na obserwacji natury, w kierunku osiągnięcia abstrakcji formalnej i refleksji intelektualnej;
- głęboki poziom artystyczny jakości intelektualnej i artystycznej oraz kultury przekazu artystycznego przekazu;

Z powyższych powodów włączam ten album jako całość, do rozprawy doktorskiej, jako obraz drogi twórczej autora, na zasadach budowania przez niego przekazu opartego o Metajęzyk i jako składową owego Metajęzyka.

W konsekwencji proszę o przyjęcie tej wysokiej oceny jako części opinii o pracy doktorskiej w zakresie rozdziału dotyczącego drogi twórczej jako budowania fenotypu.

Ad.2

Opinia o pracy artystycznej zgłoszonej jako dzieło doktoranckie;

Jako dzieło zgłosił doktorant pracę artystyczną pod tytułem Fenotyp. Stanowi je nie tylko swoista „rzeźba” ale również proces obejmujący swoim zasięgiem niemal cały dorobek artystyczny, którego najistotniejsze wątki odnajdujemy w portfolio Krzesimira Wiater w pracy teoretycznej, refleksję nad nimi. Bez tego połączenia, moim zdaniem, nie da się ocenić pracy pt. Fenotyp.

Dzieło doktorskie to praca składająca się z konstrukcji wielu setek niewielkich patyczków bambusowych, ułożonych w przestrenny obiekt. Ma on charakter rozciągniętej w przestrzeni struktury silnie oddziałującej na wyobraźnię, przypominającej niejako statek, a nawet stację kosmiczną lewitującą w przestrzeni kosmicznej.

Katarzyna Kobro pisała: „... kształt w rzeźbie jest nie celem dla siebie samego, lecz jedynie wyrazem stosunków przestrzennych. Połączenie strefy rzeźbiarskiej z przestrzenią osiągamy otwierając na przestrzeń kształty przestrzenne, tak że przestrzeń wewnątrz kształtów przestrzennych łączy się bezpośrednio z przestrzenią otaczającą. W ten sposób otwiera się drogę do wnętrza rzeźby i dalej poza nią, gdzie się znowu łączy z nieskończonością przestrzeni.” (za „kompozycja przestrzeni: obliczanie rytmu czasoprzestrzennego”, Sztuka i Filozofia 13, 88-89, 1997 r.)

Jest to praca enigmatyczna. Jednocześnie forma ale i przestrzeń. Rzeźba i architektura. Ma formę otwartą, modułarną ale też jakby mgławicową, zawłaszczającą przestrzeń przez przenikanie. Niezbyt to dobrze, że autor nie wspomina w swoim opisie o odniesieniach do generatywnych sposobów oglądu świata, które są tu widoczne nie tylko w zakresie formy, ale właśnie w zakresie procesu jej budowania, otwierającego drogę analizy do dalszych interpretacji od form architektonicznych /np. Herzog i DeMurion/ poczynawszy, po obiekty kinetyczne /np. Theo Jansena/ czy działania w zakresie badania struktur przestrzennych w dziedzinie badań bionicznych. Właściwym określeniem dla tej pracy jest nazwanie jej obiektem, formą otwartą, pracą autonomiczną również mentalnie. W konsekwencji możemy sami sobie budować ilość skojarzeń i zastosowań oraz interpretacji. Czytelny jest też tu proces twórczy, zapewne spowodowany budową struktury abstrakcyjnej, bez konotacji narracyjnych.

Zwrócić jednak muszę uwagę na fakt, wyjaśniony mi częściowo przez doktoranta, nie mniej jednak bardzo istotny, na sposób wystawienia. Odnoszę się tu jedynie do dokumentacji fotograficznej zawartej w przedłożonych do oceny materiałach. Sposób pokazania raczej gubi istotę rzeczy, również w zakresie mentalnego pojmowania przedmiotu oceny. Otwartości przeciwstawiono ograniczenia i nieświadomie, jak myślę, wskazano na kontekst, który może niweczyć dzieło. A czy nie powinna ta sytuacja opresji przestrzennej być opisanym zdarzeniem jako jeden z możliwych głosów w dywagacjach na temat fenotypu, a szczególnie jego roli w kontekście /formy/ otoczenia. W takim oto środowisku jest to inne dzieło. Ale też zadałbym pytanie dlaczego nie zobaczyłem tej pracy w krajobrazie, który dla autora jest tak ważny! Jak wspominałem wcześniej, po części zostało mi to wyjaśnione ale w sposób nie do końca przekonujący.... Tę moją ocenę łagodzi jednak ostatnia scena dołączonego do materiałów video, w którym to materiale, w jego ostatniej części, autor próbuje pokonać niszczącą formę środowiska, pokazuje własny pogląd interpretacyjny na ograniczenia materialne i niejako wyzwala formę, nadając jej wartość temporalną i immersyjną. Tu też, w jego immersyjności mieści się nieskończoność tej formy. Autor niejako wprowadza nas w pewien stan pracy, na chwilę zatrzymuje czas i mówi: jeśli chcesz możesz dalej pracować Ty sam, ja może pójde inną drogą....

Refleksja: Czy gdyby tę formę zderzył z krajobrazem udało by się znaleźć konteksty metafizyczne równie np. kontekstom dzieł Hasióra, ale we współczesnej konotacji, to pytanie retoryczne, które jednak nasunęło mi się w trakcie oglądania tego właśnie fragmentu pracy, zwróconego w stronę jego kinetyczności i kontekstowości.

Nie można tego dzieła zrozumieć bez kontekstu dorobku artystycznego doktoranta. Tym samym staje się on częścią, wspomnianego w części pierwszej, Metajęzyka wypowiedzi, jednej z najwartościowszych wkładów doktoratu pana Krzesimira Wiater do rozwoju myśli związanej z rozumieniem Sztuki. Pozwolę sobie na być może nieco wygórowane stwierdzenie ale jednak osadzone w tej pracy, że jest o przykład wzorcowej pracy doktorskiej dotyczącej dzieła, pomimo wskazania błędów i niedociągnięć. Nie wiem czy autor jest tego w pełni świadom ale być może wskazuje na najwłaściwszą formę wypowiedzi doktoranckiej artysty, który z natury rzeczy nie jest naukowcem i swoją wypowiedź buduje w oparciu o kreację meta... , dla zbudowania właściwego przekazu. Taki sposób działania może być odpowiedzią artysty doktoranta na zarzut braku typowości charakterystycznej dla naukowych prac doktorskich, pisanych językiem literackim. To ciekawy i twórczy głos w tej dyskusji.

Ad.3

Opinia o doktoranckiej pracy teoretycznej;

Autor zwraca uwagę na elementy twórczości o kapitalnym znaczeniu. Refleksja dotyczy wewnętrznej i zewnętrznej przestrzeni tworzenia oraz zależności z odbiorcą i środowiskiem, choć to ostatnie rozumie bardziej jako krajobraz a idąc dalej z kontekstem. Pojawia się też istotny wątek przypadku i roli artysty jako tego, który umie wybrać. To stwierdzenie ma istotne znaczenie we współczesnym postrzeganiu roli artysty w sztuce. Nie wystarczy już być tylko tzw. kreatorem, trzeba jeszcze umieć budować konteksty, czyli decydować o składowych percepcji dzieła. Autor to widzi i docenia. Refleksje na te tematy jest bardzo ważna z punktu widzenia budowy własnego środowiska twórczego i ma wobec twórczości charakter prymarny.

Praca pisemna pt. „Dzieło, czyli fenotyp procesu twórczego” składa się z następujących części:

- wstęp
- Geneza słów „twórca”, „tworzyć”
- Natchnienie
- Struktury próbne
- Kontekst miejsca
- Przeszkody w procesie twórczym
- Rola przypadku
- Obiekt finalny : koniec czy początek
- Proces twórczy – podsumowanie
- Fenotyp /opis doktoranckiego dzieła artystycznego /

Doktorant odwołuje się do pojęć genotypu i fenotypu. Opierając się na tych dwóch zagadnieniach, wskazując do badania własną drogę twórczą, podejmuje próbę analizę twórczości i procesu tworzenia w perspektywie środowiska. Zainteresowanie autora krąży wokół inspiracji, pochodzenia, wokół początków i źródeł tworzenia oraz przebiegu drogi twórczej. W przeprowadzeniu tych myśli wspiera się bibliografią naukową, szczególnie z zakresu psychologii twórczości. Analizując ten tekst mam jednak kilka wątpliwości co do konsekwencji przeprowadzenia tez wyjściowych, ich określenia czy użycia niektórych cytatów.

Tekst należy uznać za poprawny i spełniający wymogi dysertacji doktorskiej w zakresie sztuk pięknych. Ciekawe tezy i związki działania artystycznego z pojęciami nie związanym tylko z twórczością artystyczną, podjęte przez autora są przeprowadzone jednak czasami dość niekonsekwentnie i nie zawsze zrozumiałe, choćby przez nadmierne powierzenie roli wiodącej cytatom, nie artystów tylko psychologów, badaczy, a te z kolei rzadko kiedy docierają do istoty i głębi zagadnienia, odsłaniając co najwyżej mechanizmy i to nie wszystkie.. Mam też wrażenie braku pogłębienia tematu. Jest ta praca bardziej notacją faktów i zdarzeń, czasami esejem.

Na kilku pytaniach i wątpliwościach chciałbym się skupić.:

1. Autor nie wyjaśnił dlaczego skupił się na czynniku psychologicznym, a pominął zasadniczo element filozoficzny, który z mojego punktu widzenia jest dużo

ważniejszy. Dla artysty najistotniejsze jest działanie dające skutki filozoficzne, budowy nowego świata i otwierania wyobraźni. Jeśli nawet przyjmujemy, że czynnik psychologiczny jest wiodącym dla przeprowadzenia tezy przyjętej przez doktoranta, to nie uzasadnił on tego wyboru w sposób jednoznaczny. Doktorant powinien wskazać na wstępie cele swojej wypowiedzi i obszar w jakim się porusza.

2. Jako słabość widzę również dość enigmatyczne i nie zawsze racjonalne korzystanie z bibliografii. Dotyczy to np. kontekstu antropologicznego w cytacie na stronie 12, z dzieła D. Frasera „Sztuka prymitywna”. Nie znajduję tu związku z twórczością doktoranta. Jego związek polega bardziej na dociekaniu opartym o archetypy...natury...i to jest fascynujące, a nie do końca podjęte w dysertacji. Zdziwienie budzi fakt, że odwołując się do „otoczenia” jako elementu ważnego powstania Fenotypu, Autor cytuje związki kulturowe po to by wskazać związki otoczenia naturalnego. Odbieram to jako swoistą niekonsekwencję. Podobne niezrozumienie dostrzegam w zestawieniu niektórych cytatów, np. nr 14 i 15 /dość niefortunna wypowiedz o wielkości przestrzeni/. Poruszają one dwa zagadnienia nie do końca kompatybilne, jedno odnoszące się do teorii projektowania a drugie do filozofii mentalnego użytkowania przestrzeni.
3. Ciekawe zarysowana problematyka w spisie rozdziałów i propozycja sposobu jej omówienia, ostatecznie jawi się chwilami jako opis niepełen, a otwarte pola dla wyobraźni i oczekiwań pozostają niewypełnione. Często ciekawe tytuły otwierają duże szersze pole rozważań niż jest to w istocie.
4. W bibliografii brak mi kluczowego dzieła w literaturze polskiej tego tematu, rozprawy „Dialektyka twórczości” Władysława Stróżewskiego. Choć dobór literatury źródłowej jest domeną doktoranta, to jednak było by wskazane powołanie się na to, klasyczne już dzieło.

Wszystkie te moje wątpliwości zdecydowanie łagodzi materiał dodatkowy. Dzieło pt. Fenotyp oraz dołączony do pracy film, a szczególnie ostatnia jego sekwencja, ujawnia przestrzeń percepcji. Artysta ma to niezbywalne prawo budowania wypowiedzi w oparciu o swój wytworzony przez siebie język komunikacji z odbiorcą. W przypadku prac w dziedzinie Sztuki Piękne, jak wiadomo, jest to aktywność artystyczna składająca się z wielu elementów i opowiedziana językiem hybrydycznym, gdyż zwykły język może nie wystarczać do jego przedstawienia tez w nim zawartych. W takim kontekście wypowiedź lingwistyczna zyskuje na klarowności przekazu, a część tekstowa szczególnie jako składowa Metajęzyka broni się całkowicie.

Ad.4

Wniosek końcowy.

Choć autor nie do końca w jasny sposób wyjaśnił na czym polega w jego obiekcie ów Fenotyp. Jaki ma Genotyp, można się domyślić, natomiast Fenotyp, konteksty są dość

rozmyte i niejasno określone. Oczekiwałbym aby transfer pojęć ze strefy nauk /biologicznych, psychologicznych i technicznych - generatywnych itp./ w sferę definiowania działań sztuki, zakończył się bardzo jasnymi wnioskami, niemal wytycznymi metodologicznymi.

Należy jednak stwierdzić, że doktorant porusza temat, który na gruncie sztuki jest niejako pionierski. Zadaje pytania i udziela odpowiedzi bardziej poprzez swoje realizacje artystyczne, niż przez pełną intelektualną refleksję. Zwraca uwagę na czynnik psychologiczny a pomija, ważny dla formalnych uwarunkowań kreacji, zagadnień kodu /wszak genotyp i fenotyp to swoiste kodowanie/ W takim znaczeniu pozostaje pewien niedosyt.

Najciekawsze jest natomiast łamanie przez autora konwencji.

Krzysztof Wiater nie zwraca uwagi na klasyczne typologie i nie przywiązuje się do słowa rzeźba, przestrzeń, architektura itp. Mówi to ja i to mój punkt widzenia. Granice nie istnieją jako podział tylko jako zaciekawienie....i tu pokazuje charakter odkrywcy.

Kończąc pragnę podkreślić jednak cechy najwartościowsze pracy. Przedstawiono poważną, przemyślaną i co najważniejsze dogłębnie przeżytą pracę artystyczną, z którą warto podjąć dyskusje, by rozwinąć również swoją wrażliwość i siebie intelektualnie. W tym znaczeniu autor wypełnił oczekiwania związane z dysertacją doktorską, wyrażoną własnym językiem, wartościowym i w pełni komunikatywnym.

Niezależnie od krytyki przedstawioną pracę mgr Krzysztofa Wiatera, pt. Fenotyp, składającą się z części tekstowej i obiektu przestrzennego, uzupełnioną refleksją nad poszukiwaniem fenotypu własnej twórczości, jako całość, oceniam wysoko. Praca spełnia wszystkie warunki określone w Ustawie z dn. 14.03.2003 roku, wraz z późniejszymi zmianami, o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach naukowych w dziedzinie sztuki.

Z pełnym przekonaniem zwracam się do Rady Wydziału Rzeźby o nadanie panu mgr Krzysztofowi Wiater, tytułu doktora w dziedzinie Sztuki Plastycznej w dyscyplinie artystycznej - Sztuki Piękne.

Z poważaniem

